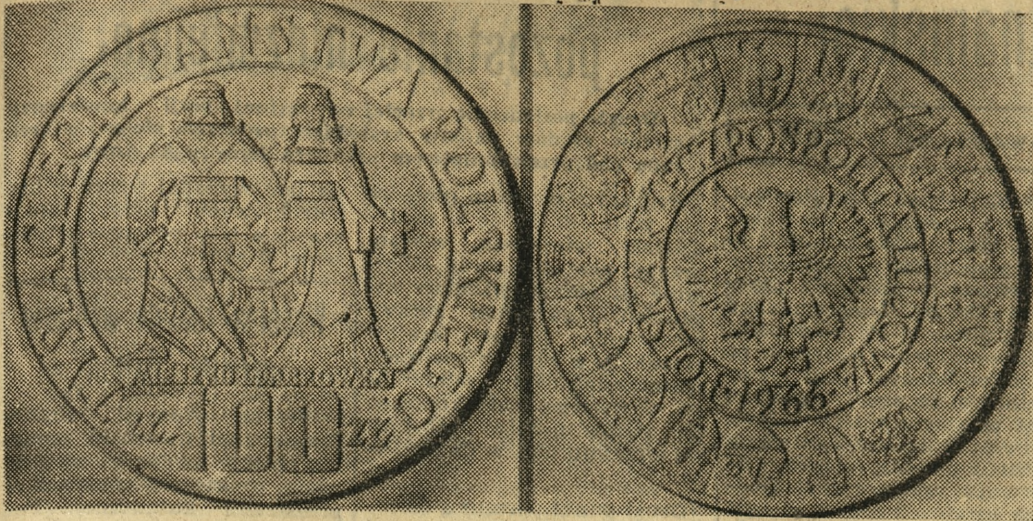


Jubileuszowa moneta z okazji Tysiąclecia



Dla upamiętnienia obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego — Narodowy Bank Polski przygotował projekt jubileuszowej monety, która będzie emitowana w najbliższych miesiącach. Będzie to moneta srebrna z wizerunkiem Mieszka I i Dąbrowki. Na przedniej stronie u góry napis: „Tysiąclecie Państwa Polskiego”. U dołu, pod postaciami „zł 100”. Na stronie odwrotnej orzeł, dookoła niego napis: „Polska Rzeczpospolita Ludowa 1966”. Wokół orzeła monety 17 herbów miast wojewódzkich. Autorem projektu monety milenijnej jest zmarły niedawno prof. Józef Gosławski. Na zdjęciu: projekt monety.

Fot. — CAF

Oświadczenie Biura Politycznego FPK

Wojna w Wietnamie i w Azji południowo-wschodniej wzmagają się z każdym dniem — czytamy w oświadczeniu opublikowanym we wtorek przez Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej. Agresorzy amerykańscy coraz częściej bombardują Wietnam południowy i przerzucają tam nieustannie nowe wojska. Na masową skalę stosują napalm i gaz. Bombowce amerykańskie dokonują nalotów na terytorium DRW oraz atakują rejon w pobliżu granicy z Chinami i Kambodżą.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa do natychmiastowego zaprzestania bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu, uznania Narodowego Frontu Wyzwolenia i przyjęcia przez Stany Zjednoczone propozycji wysuniętych przez rząd DRW.

PAP

Lot Gemini-8 wyznaczony na środę

We wtorek wieczorem ogłoszono, że start statku „Gemini-8” z kosmonautami Armstrongiem i Scottem został wyznaczony na środę na godz. 17.40 według czasu warszawskiego. Jednakże kierownictwo bazy na Przylądku Kennedy'ego oznajmiło, że w związku z naprawą defektów wykrytych w poniedziałek program przygotowany jest bardzo napięty i nie można wykluczyć dalszej zwłoki. (PAP)

Targi Lipskie zakończone

Lipskie targi wiosenne — trwające 10 dni — zostały we wtorek zakończone. Przeszło 10.500 dostawców z 70 krajów oferowało towary z 60 branż. Spośród około 690 tysięcy gości, którzy odwiedzili targi przeszło 90 tysięcy przybyło z zagranicy, m. in. z zachodnich Niemiec i zachodniego Berlina. Wydany z okazji zakończenia targów komunikat stwierdza, iż spełniły one oczekiwania kupców. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — przewiduje się zachmurzenie zmienne i miejscami, szczególnie we wschodniej części kraju, przelotne opady śnieżne. W nocy na południowym wschodzie kraju zachmurzenie duże i ciągłe opady śnieżne.

Działalność władz terenowych w ocenie komisji Rady Państwa

Komisja do spraw Rad Narodowych Rady Państwa pod przewodnictwem członka Rady Państwa Ryszarda Strzeleckiego dokonała na posiedzeniu w dniu 15 marca 1966 r. oceny prac, podejmowanych dla okazania pomocy radnym obecnej kadencji w wykonywaniu ich funkcji.

Komisja stwierdziła, że wśród aktualnych spraw mających istotny wpływ na umocnienie pozycji Rad Narodowych wysuwa się zagadnienie udzielania pomocy nowo wybranym radnym i członkom komisji w realizacji ich zadań. W szczególności pomoc ta powinna dotyczyć zapewnienia radnym i członkom komisji w ciągu całej kadencji niezbędnych materiałów pozwalających im na jak najbardziej

skuteczną działalność w radzie narodowej, komisjach rady i okręgach wyborczych.

Komisja zaleca, by prezydium Rad Narodowych tworzyły sieć punktów konsultacyjnych, rozwijały pracę gabinetów radnych, stosowały inne metody zaznajamiania radnych i członków komisji z ich obowiązkami, usprawniały formy pracy w zakresie współdziałania radnych z zakładami pracy, organizacjami społecznymi oraz w miastach z organami samorządu mieszkańców.

Komisja podkreśliła, że jednym z niezbędnych warunków włączenia do działalności państwowej radnych wszystkich szczebli, jest bardziej uważne rozpatrywanie i prawidłowe załatwianie przez prezydium rad narodowych, organy administracji terenowej i organy niepodporządkowane radom narodowym, interpelacji i postulatów radnych, wniosków komisji oraz ich wiążących zaleceń i opinii.

Jednocześnie komisja wskazała na potrzebę zwiększenia funkcji kontrolnej komisji rad narodowych wszystkich stopni w stosunku do organów administracji, zakładów instytucji i urzędów terenowych.

PAP

Haile Selassie:

Wojna w Wietnamie zagraża pokojowi

Cesarz Etiopii, Haile Selassie, udzielił wywiadu belgradzkiej „Borbie”, w którym poruszył m. in. problem rozejmowy i wietnamski.

Nawiązując do sytuacji w Azji południowo-wschodniej, Haile Selassie oświadczył, że wojna wietnamska, to zagrożenie pokoju nie tylko w Azji, ale w całym świecie. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM

Uznanie rządu Ghany

Republika Indii postanowiła uznać nowy rząd ghański, wyłoniony w wyniku ostatniego zamachu stanu z 24 lutego br. Uznanie to nastąpiło na prośbę wysokiego komisarza Ghany w Delhi, który zwrócił się z tą sprawą do rządu Indyr Gandhi.

Operacja de Gaulle'a?

W poniedziałek przed południem kancelaria Pałacu Elizejskiego zaprzeczyła kategorycznie informację, według której prezydent de Gaulle zamierzał się poddać pod koniec bieżącego miesiąca operacji zdjęcia katarakty.

Strajk policjantów brukselskich

Około 3 tys. policjantów brukselskich rozpoczęło w poniedziałek o północy 24-godzinny strajk. Domagają się oni poprawy warunków pracy. Żądają m. in. wyposażenia nocnych patroli w broń maszynową.

Redukcja deficytu

Jak podaje Agencja Reutersa, W. Brytania zdecydowała przekazać do ONZ jeden milion dolarów w celu zredukowania deficytu, wynoszącego około 5 mln. dolarów w związku z operacją sił pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Cyprze.

Rada ministrów UZE

We wtorek rozpoczęła się sesja rady ministerialnej Unii Zachodnioeuropejskiej.

Tematem obrad będą sprawy kryzysu NATO, wywołanego niedawnymi posunięciami Francji wobec tego bloku wojskowego, sytuacji międzynarodowej, jak również problemy gospodarcze, w tym zagadnienie przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku.

W kłębowskiu żmij

Trzej bułgarscy robotnicy przeżyli dramatyczne chwile podczas rekonstrukcji starej cerkwi we wsi Tianowce. Znaleźli tam mianowicie olbrzymie gniazdo żmij, które zabili po dłuższej walce.



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
środa, 16. III 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 63 [6670]

„Wiosna — 66”

Przemysł lekki z myślą o zimie

Ponad 60 tysięcy zwiedzających miało już okazję przekonać się, co nowego prezentuje na Targach Wiosennych przemysł lekki w dwóch jego zasadniczych branżach — odzieżowej i obuwniczej. Obok licznych pochwał nie szczędzą oni i zarzutów pod adresem tych ekspozycji. Omówmy je więc po kolei.

Kluczowy przemysł odzieżowy oferuje handlowi do sprzedaży ubiory i odzież wartości ogólnej 4,3 mld. zł. Składa się na nią produkcja 40 zakładów oraz ponad 800-milionowa oferta 51 uczestników tzw. asortymentowych zyszeń producentów odzieży.

Równie bogata jest ilośćowa propozycja sprzedaży ze strony wytwórców. Wystawili oni 1440 modeli, z czego 192 — to wzory męskich okryć i ubiorów, 343 — damskich, 243 — dziecięcych i reszta — młodzieżowych.

W porównaniu do roku ubiegłego przemysł pokazał nam o 140 modeli więcej. Zakłady wytwórcze otrzymały przy tym wyraźne zalecenie przyjęcia zamówień ze strony handlu przynajmniej na tysiąc z tych modeli. Biorąc pod uwagę wyniki „Jesieni — 65” (na której podpisano umowy dostawcze na 840 wzorów) będzie

to więc znaczne wzbogacenie asortymentu, czyli istotnego w branży odzieżowej — wzornictwa.

Korzystny klimat dla odzieży zapanował także w przemyśle tekstylnym, który obecnie znacznie lepiej wywiązuje się z dostaw tkanin dla przetwórstwa konfekcyjnego. Umożliwia to bardziej terminowe dostawy odzieży do handlu, a w sumie — większą realność obecnej oferty targowej.

Inaczej wygląda sytuacja w przemyśle obuwniczym. Wobec nierytmiczności dostaw surowca i jednoczesnych sporych zapasów obuwia letniego w handlu, Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego jeszcze przed Targami wprowadzało korekty do tegorocznych planów produkcyjnych. Stąd też obecnie wystawione modele w niektórych asortymentach nie odpowiadają ostatecznej ofercie handlowej. Tak np. handel przewiduje większe zapotrzebowanie na obuwie zimowe i całoroczne, w związku z czym produkcja tego obuwia zwiększy się w br. o 6,8 mln. par, kosztem zmniejszenia produkcji letniego — o 8,5 mln. par. Ogółem przewiduje się na Targach ofertę wielkości 15,1 mln. par obuwia skózanego, z czego 5,1 mln. par, to modele jesienno-zimowe, 6,9 mln. par — całoroczne i tylko 2,3 mln. par — letnie. Wartość tej oferty sięga 3,7 mld. zł.

Korzystną zmianą dla rynku jest rezygnacja z zasady sztywnego rozdzielnictwa, dotychczas bowiem kupno obuwia na giełdzie polegało jedynie na wyborze... wzoru. Obecnie handel uzyskuje możliwość swobodniejszej kontraktacji. Przemysł ze swej strony podejmuje kroki dla poprawy jakości produkcji, m. in. w sposobie wykonania wyrobu w garbarni oraz w zmianie organizacji kombinatów obuwniczych.

W związku ze zmniejszeniem ilościowej produkcji o 2,3 mln. par, odpowiedzialne zadanie spada na handel, który musi skrupulatnie analizować potrzeby rynku, aby utrącić w rzeczywiste zapotrzebowanie klienta. (Z)

Występy

„Comedie Francaise”

Zespół słynnego teatru paryskiego „Comedie Française” wybiera się w maju na 24-dniowe tournée do Polski, Węgier i Bułgarii. Teatr zaprezentuje sztuki: Moliere'a, Marivaux i Giraudoux. (PAP)

Sekretarz Komisji ONZ w Polsce

Na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych przybył 15 bm. do Warszawy sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ Vladimir Velebit.

W godzinach wieczornych sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej został przyjęty przez wicepremiera Piotra Jaroszewicza. (PAP)

Pertraktacje w sprawie utworzenia nowego rządu w Indonezji

W pałacu w Bogorze, 65 km od Djakarty, dowódcy armii indonezyjskiej pertraktują w sprawie utworzenia nowego rządu z prez. Sukarno, który w sobotę przekazał całą władzę wykonawczą generałowi Suharto.

Erhard o reorganizacji sojuszu atlantyckiego

Sytuacja w NATO była przedmiotem obrad na posiedzeniu frakcji CDU/CSU. Kanclerz NRF Erhard sprecyzował stanowisko rządu zachodniemieckiego w sprawie francuskich planów wobec NATO. Jest ono diametralnie różne od stanowiska rządu francuskiego.

Przed wszystkim więc rząd zachodniemiecki przeciwny jest temu, by stworzyć „specjalny status” dla Republiki Federalnej, np. w postaci integracji NATO, ograniczającej się wyłącznie do terytorium Niemiec zachodnich. Uważa on, że „nie do zniesienia” byłaby taka sytuacja, która Republice Federalnej przyniosłaby swego rodzaju nowy „status okupacyjny”. Rząd NRF dostrzega, że w konsekwencji reformy NATO, Pakt Atlantycki mógłby przyjąć taki kształt, który umożliwiłby odbudowę niemieckiego sztabu generalnego, lub też istnienie armii pod „narodowym” dowództwem. Rząd uważa, iż taki kształt NATO „jest nie do pomyślenia”.

Erhard podkreślił z całym naciskiem, że obecnie, kiedy Francja odrzuca ideę integracji, ważna jest „wspólna postawa” pozostałych 14 partnerów NATO. (PAP)

Na konferencji genewskiej

Propozycje likwidacji potencjału nuklearnego

Na wtorkowym posiedzeniu komitetu rozbrojeniowego osiemnastu państw w Genewie przystąpiono do dyskusji nad zagadnieniami powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Amb. Carapkin stwierdził, że niebezpieczeństwo wojny nuklearnej może być usunięte tylko przez radykalne środki rozbrojeniowe. Uwzględniając ten stan rzeczy, Związek Radziecki postuluje dokonanie likwidacji środków przenoszenia broni jądowej oraz samej broni jądowej w możliwie jak najwcześniejszym etapie rozbrojenia. W przeciwnieństwie do tego plan amerykański zakłada zachowanie do końca rozbrojenia jednej trzeciej aktualnego potencjału nuklearnego. Co więcej, w planie amerykańskim nie jest jasno powiedziane, jak długo będzie trwało rozbrojenie oraz czy nie będą wyposażone w broń jądową tzw. międzynarodowe siły policyjne.

Ambasador Carapkin wyraził gotowość kontynuowania dyskusji nad radziecką propozycją w sprawie tzw. planu Gromyki, przewidującego zachowanie przez ZSRR i USA do końca procesu rozbrojenia pewnej minimalnej, uzgodnionej liczby rakiet międzykontynentalnych i przeciwrakietowych oraz przeciwrakietowych. Delegacja radziecka gotowa jest także przedyskutować wszelkie inne propozycje. Delegat amerykański, Fisher ograniczył się do sprawy zamrożenia produkcji środków przenoszenia broni jądowej i wstrzymania produkcji materiałów rozszczepialnych dla celów zbrojeniowych. (PAP)

350 mln. zł

Tegoroczne straty powodziowe

Straty jakie przyniosły w lutym i marcu br. wylewy rzek, sięgają — jak obliczono — 350 mln zł, w tym szkody spowodowane wylewem Bugu — ponad 203 mln zł.

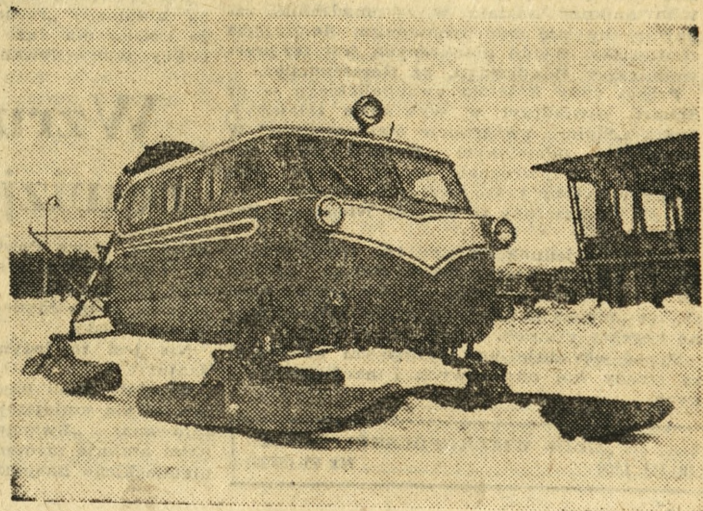
Najbardziej ucierpiał na skutek powodzi drogi i mosty. Na drugim miejscu wymienić trzeba szkody w postaci zniszczonych zasiewów i to głównie w dolinach nadbużańskich, gdzie jak pamiętamy rozlewiska ciągnęły się dziesiątkami kilometrów.

Jeśli chodzi o poszczególne województwa, najbardziej uszkodzone jest lubelskie i warszawskie, następnie rzeszowskie i krakowskie. Gdyby nie sprawa i skuteczna walka z najgroźniejszymi zatorami lodowymi — pod Wyszogrodem i Deblinem — tegoroczna sytuacja na Wiśle mogła do prowadzić do strat sięgających miliardów złotych. (PAP)

Aerosanie KA-30

Na zalesionych terenach w pobliżu zbiornika wodnego Kłazma, chętnie odwiedzanych przez moskiewskich narciarzy, odbył się niedawno pokaz oryginalnych pojazdów, przystosowanych do jazdy po śniegu, pływającej wodzie i krze lodowej. Na zdjęciu: aerosanie KA-30, których projekt powstał w biurze konstrukcyjnym N. I. Kamowa, rozwijają szybki do 100 km/godz. swobodnie poruszając się po głębokim śniegu.

Fot. — CAF — TASS



Protest Komitetu Solidarności krajów Azji i Afryki

Radziecki Komitet Solidarności krajów Azji i Afryki wyraził protest przeciwko barbarzyńskim akcjom soldateski amerykańskiej, użyciu substancji trujących w Wietnamie i zażądał niezwłocznego położenia kresu potwornym zbrodniom wobec narodu wietnamskiego oraz zaprzestania agresji USA w Wietnamie. (PAP)

Duńczycki przeciwko manewrom Bundeswehry

W poniedziałek, 15 bm., koło miejscowości Soendre Ommie w zachodniej Jutlandii (Dania) doszło do starcia między policją a demonstrantami, którzy zamknęli drogę, jaką z NRF miało przybyć 150 żołnierzy Bundeswehry. W poniedziałek rano żołnierze Bundeswehry mieli wziąć udział w manewrach NATO na terytorium Danii. (PAP)

Próby uzgodnienia stanowiska krajów NATO wobec Francji

Próby uzgodnienia wspólnej deklaracji przedstawicieli krajów atlantyckich w sprawie not, jakie Francja wystosowała do nich ostatnio, nie dają dotychczas rezultatów. Poniedziałkowe spotkanie przedstawicieli 14 krajów NATO, jakie odbyło się w Paryżu, zakończyło się niepowodzeniem.

Świadkowie z Polski w procesie Fischera

Czternastu świadków z Polski, w tym pięciu lekarzy, jeden świadek z NRD i dwóch z NRF, przedstawiło ogrom cierpienia i wstrząsającą gehennę więźniów obozu oświęcimskiego, składając zeznania przed sądem najwyższym NRD. Sąd ten rozpatruje sprawę lekarza z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Horsta Fischera.

Z zeznań świadków wyłaniają się równocześnie przykłady solidarności, ofiarności i pomocy niesionej przez ludność cywilną, obrazy działalności obozowego ruchu oporu. (PAP)

Telefony

- Groźny pożar wybuchł wczoraj po południu w bloku B przy ul. Owsińskiej. Z nieustalonych dotąd przyczyn zapaliło się około tysiąc mietli, nagromadzonych w piwnicach. Akcję gaszenia, która trwała ponad dwie godziny, utrudniało znaczne zadymienie. Strażnicy zmuszeni byli do pracy w specjalnych aparatach.
- Przy ul. Hetmańskiej 6-letnia Danuta J. wpadła pod samochód i została odrzucona. Uczniwy kierowca nie zbiegł z miejsca wypadku, a wezwał natychmiast lekarza Pogotowia, który stwierdził, że dziecko wyszło z wypadku bez szwanku.
- Piętnastominutowa przerwa nastąpiła w ruchu tramwajowym w godzinach popołudniowych przy ul. Dzierżyńskiego. Przyczyną była krasa dwóch samochodów na sygnale. (za)

Naród amerykański nie popiera stanowiska administracji w wojnie wietnamskiej

88 procent ludności opowiada się za rokowaniami z NFW

Grupa socjologów uniwersytetu w Stanford (Kalifornia) wspólnie z krajowym ośrodkiem badania opinii publicznej przy uniwersytecie w Chicago przeprowadziła pod koniec lutego i w początkach marca ankietę wśród „typowych” przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego na temat Wietnamu.

Uzyskane przez nich wyniki, częściowo zbieżne z rezultatami publikowanymi przez różne instytucje badania opinii publicznej wykazują m. in., że w społeczeństwie amerykańskim istnieją silne nastroje przeciwko eskalacji i że znaczna większość ludności zajmuje bardziej elastyczne pozycje w kwestii wietnamskiej niż administracja.

Tak więc 88 proc. dorosłej ludności USA opowiada się za negocjacjami z Narodowym Frontem Wyzwolenia Wietnamu Południowego jeśli wyrazi on na nie zgodę. 70 proc. popiera rozejm pod egidą ONZ,

54 proc. jest za przeprowadzeniem wolnych wyborów w Wietnamie Południowym nawet gdyby miał je wygrać Narodowy Front Wyzwolenia. 52 proc. zgadza się na udział przedstawicieli NFW w rządzie koalicyjnym Wietnamu Południowego.

Jak wynika z ankiety, tendencja na rzecz większej elastyczności stanowiska USA zaznacza się nawet wśród dotychczasowych zwolenników polityki prezydenta Johnsona.

Korespondent Agencji Reutera donosi, że partyzanci południowowietnamscy zaatakowali wczoraj w nocy kompanię wojsk rządowych na strategicznej drodze nadbrzeżnej w Wietnamie centralnym. Na pomoc zaatakowanym oddziałom sajskońskim pospieszyły samoloty i artyleria.

Jak podaje prasa amerykańska, powołując się na doniesienia z Wietnamu Południowego, podczas ostatnich walk w As Hau, gdzie oddziały armii wyzwolenczej zdobyły umocniony obóz amerykańskich wojsk specjalnych, jednostka żołnierzy reżimu sajskońskiego przeszła na stronę partyzantów.

Powołując się na wypowiedź

Konferencja prasowa Heatha

Przywódca brytyjskiej partii konserwatywnej, Edward Heath rozpoczął we wtorek kampanię przedwyborczą od zorganizowania w Londynie konferencji prasowej, na której mówił głównie o kryzysie NATO, przy czym wyraził pogląd, że dla rozwiązania tego kryzysu potrzebne byłoby spotkanie prezydentów USA i Francji.

Heath uważa, że wobec zmian, jakie zaszły na świecie należy zrewidować stosunki istniejące między partnerami po obu stronach Atlantyku. Nie jest realistycznym twierdzenie, że NATO powinna zachować swą dotychczasową organizację. W każdym razie nie powinna istnieć sytuacja, w której pewne kraje musiałyby podlegać innym.

Heath podkreślił z ubolewaniem, że W. Brytania w coraz większym stopniu uzależnia się od Stanów Zjednoczonych. Zwrócił się on również do rządu labourystowskiego, aby w sposób jasny i niedwuznaczny wyjaśnił swój stosunek do Wspólnego Rynku. Przy tej okazji przywódca konserwatystów występował gorąco za wejściem W. Brytanii do EWG. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

W Berlinie zachodnim rozpoczęły się w poniedziałek obrady Synodu kościoła ewangelickiego. Jednym z tematów obrad będzie ocena dyskusji, jaką wywołało memorandum o sytuacji wypędzonych i stosunku narodu niemieckiego do jego wschodnich sąsiadów.

Trudno przewidzieć, jakie stanowisko zajmie Synod. Na 80 jego członków, 30 postanowiło uniknąć udziału w zgromadzeniu, zapewne, by nie być zmuszonym do zajęcia stanowiska. Wśród nieobecnych jest też przewodniczący Bundestagu, dr Gerstenmaier.

Prezes rady kościoła ewangelickiego — dr Scharf, oświadczył w wywiadzie telewizyjnym: „Stoimy na gruncie memorandum”. W wywiadzie, udzielonym „Koelner Stadt-Anzeiger”: „Przywrócenie granic z 1937 roku możliwe byłoby tylko przy pomocy gwałtu — ale nie oznaczałoby to zagłady Niemiec i Europy”.

Dodał on jednak, że „na ten temat trzeba będzie jeszcze rozmawiać z Polską, chociaż na razie jest to niemożliwe”. Dr Scharf ludzi się, że „można by może osiągnąć jakieś drobne korekty granic”.

Synod obraduje pod ogromnym naciskiem ze strony kół odwetowych i nacjonalistycznych.

Wszyscy uczestnicy Synodu otrzymali pocztą odwetowe „rozważania nad memorandum” pióra Joachima Wilhelma Hertz Kleptowa. Fragmenty tych „rozmyślań” publikuje „Die Welt”. Hertz-Kleptow usiłuje „udowodnić”, że ziemie zachodnie nie tylko nie są warunkiem egzystencji Polski, ale że są nam zgoła niepotrzebne.

Przeprowadza on również równie cyniczny, co zakłamany „rachunek”, z którego wynika, że Polska ma duże terytorium, skoro hitlerowcy wymordowali 6 milionów obywateli

Wzruszenie rewizjonisty...

polskich, skoro Polska pozbyła się mniejszości narodowych, i skoro Polacy „wymordowali lub wypędzili” niemiecką mniejszość narodową, która zamieszkiwała w dawnych granicach Polski.

Nie jest to jedyny „dokument” tego rodzaju:

Dr Karl Salm napisał całą broszurę o obywateli nie mniejszej niż memorandum, zatytułowaną: „Ewangelicka odpowiedź”: dr Salm atakuje memorandum z pozycji wielkoniemieckiego nacjonalizmu. Zarzuca on auto-

dowódcy obozu w As Hau kpt. Blaira, jednego z Amerykanów, którzy zdołali opuścić obóz przy pomocy helikoptera, korespondent dziennika „New York World Telegram and Sun”, pisze, iż 141 pułk południowowietnamski „opuścił po zycie odsłaniając południowy odcinek umocnień”. Korespondent przytacza również słowa nielicznych oceniających żołnierzy oddziału piechoty morskiej oraz wojsk specjalnych („zielonych beretów”) o tym, iż byli oni „zmuszeni” strzelać do żołnierzy oddziałów sajskońskich, aby zapewnić sobie możliwość ewakuowania się helikopterem. (PAP)

Pomoc NRF dla Wietnamu południowego

Z Bonn do Sajgonu odleciała we wtorek zachodniemiecka delegacja rządowa. Oficjalnie podano, że celem podróży jest omówienie z przedstawicielami reżimu sajskońskiego problemu pomocy zachodniemieckiej dla Wietnamu Południowego, a przede wszystkim wysłania do Sajgonu pływającego szpitala pod flagą NRF.

Poparcie NRF dla agresji amerykańskiej w Wietnamie już w tej chwili przybiera różnorodne formy. Niedawno prasa informowała, że zachodniemieckie ministerstwo obrony sprzedało Stanom Zjednoczonym z „zapasów Bundeswehry” 6 tys. bomb lotniczych.

Ponadto rząd NRF powziął ostatnio decyzję wysłania do Południowego Wietnamu znacznej ilości lekarstw, artykułów spożywczych, samochodów i innych towarów. (PAP)

Wystąpienia ekstremistów hinduskich w Delhi i Pendżabie

Napięta sytuacja utrzymuje się w Delhi i na znacznym terytorium indyjskiego stanu Pendżab w związku z ogłoszonymi przed kilku dniami planami rządu utworzenia odrębnego stanu dla Sikhów. Przeciwko tym planom występują ekstremistyczne ugrupowania ludności hinduskiej.

Korespondent Agencji Reutera donosi, że w Delhi obowiązuje godzina policyjna wprowadzona po gwałtownych starciach, do jakich doszło w star-

Na konferencji państw arabskich Stanowisko rządów wobec Bonn pozostanie niezmiennie

Drugie posiedzenie trzeciej zwyczajnej sesji konferencji szefów rządów państw arabskich rozpoczęło się we wtorek rano pod przewodnictwem premiera Jemenu Al Amri.

Podczas pierwszego posiedzenia, jakie odbyło się w poniedziałek wieczorem, zebrani przyjęli porządek obrad. Obejmuje on szeroki wachlarz zagadnień, a zwłaszcza sprawę umocnienia jedności krajów arabskich w ramach realizacji postanowień paktu solidarności, przyjętego przez konferencję szefów państw arabskich we wrześniu ubr. w Casablance.

Drugi punkt porządku dziennego jest związany z ostatnimi inicjatywami Niemieckiej Republiki Federalnej, zmierzającymi do przywrócenia stosunków dyplomatycznych z krajami arabskimi. Kairski półoficjalny dziennik „Al Ahrām” ujawnił we wtorek, że na poniedziałkowym posiedzeniu przedyskutowano ten problem i uchwalono rezolucję, w myśl której kraje arabskie postanowiły utrzymać swe dotychczasowe stanowisko z uwagi na to, że nie zaszły żadne zmiany w stosunkach Bonn do Izraela.

Porządek dzienny obejmuje również włączony na wniosek Syrii problem dostaw broni amerykańskiej dla Izraela, działalność zjednoczonego dowództwa arabskiego, przebieg prac nad wykorzystaniem wód Jordanu, działalność organizacji wyzwolenia Palestyny oraz stosunków tej organizacji z Jordanią.

Podczas przemówienia inauguracyjnego w poniedziałek wieczorem premier Zjednoczonej Republiki Arabskiej Zakarija Mhieddin podkreślił niebezpieczeństwo wypływające dla krajów arabskich z rozwoju sytuacji w pewnych krajach afrykańskich oraz w Azji południowo-wschodniej. Stwierdził on, że rozgrywające

się tam wypadki powinny być potraktowane przez kraje arabskie jako poważne ostrzeżenie. (PAP)

Wspólna rakietą wzniesie satelitę „Safran”

Według Agencji France Presse rząd francuski zamierza położyć nacisk na zastosowania praktyczne poczyni w przestrzeni kosmicznej. Pod tym kątem zbadano program wystrzelenia francuskiego satelity telekomunikacyjnego znany we Francji pod nazwą „Projekt Safran”.

Problem polega na tym, że francuska rakietą nośna „Diamant” jest zbyt słaba, aby umieścić satelitę „Safran” na wysokości przeszło 20 tys. km ponad Ziemią.

Europejska Organizacja Budowy Rakiet Nośnych zamierza skonstruować do 1968 r. stosunkowo potężną raketę, której pierwszy człon mają dostarczyć Anglicy, drugi Francuzi a trzeci — Niemcy zachodnie. (PAP)

Apel do byłych jeńców wojennych

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie zwraca się do byłych jeńców wojennych:

- a) Oflag II D Gross Born — Westfalenhof — Rederitz (Borne Sulimow — Kłomino — Nadarzyce, woj. koszaliński);
- b) Stalagu II B Hammerstein (Czarne, woj. koszaliński);
- c) Stalagu II F Rederitz (Nadarzyce) z filią w Barkenbruegge (Barkiewo, woj. koszaliński), oraz do innych osób, które były świadkami lub są w posiadaniu wiadomości o zbrodniach hitlerowskich popełnionych w tych obozach, szczególnie na jeńcach polskich, radzieckich, jugosłowiańskich oraz innych narodowości — aby złożyły informacje osobiste lub pisemnie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie, Sąd Wojewódzki, ul. Alfreda Lampe 34. (PAP)

Wilson odpowiedział na memorandum Francji

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż premier Wilson odpowiedział we wtorek na pismo prezydenta de Gaulle'a z 9 bm. w sprawie reformy NATO.

Odpowiedź została przekazana przez ambasadora W. Brytanii w Paryżu francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych. (PAP)

Sesja CENTO

We wtorek rozpoczęła się w Londynie sesja Komitetu Gospodarczego bloku CENTO. Udział w sesji biorą przedstawiciele USA, W. Brytanii, Iranu, Pakistanu i Turcji. (PAP)

Symposium teatralne w Pradze

W salach ministerstwa szkolnictwa i kultury w Pradze rozpoczęło się 14 bm. polsko-czechosłowackie sympozjum teatralne, poświęcone polskiej dramaturgii w CSRS oraz współpracy między teatrami obu krajów. W obradach biorą udział liczni teatrolodzy i krytycy, reżyserzy i tłumacze z Polski i Czechosłowacji. (PAP)

600 tys. dolarów zrabowano w Vientiane

Trzej bandyci synpeli pieprzem w oczy pracowników banku indochińskiego na lotnisku Vientiane w Laosie i zbiegli z łupem wartości przeszło 600 tys. dolarów — donosi agencja UPI. (PAP)

Dnia 14 marca 1966 r. zmarł

dr Florian Dorożala

W Zmarłym straciłmy długoletniego, oddanego radcę prawnego oraz serdecznego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 marca 1966 r. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

RADA ZAKŁADOWA ZZPKiS
P. O. P. — DYREKCJA I ZESPÓŁ
PAŃSTWOWEJ OPERY IM. ST. MONIUSZKI W POZNANIU
K1826

ŚMIERĆ HITLERA bez legend

HELENA RZĘWSKA

Co wiecie o losie Hitlera?

„30 kwietnia o godz. 6, dwóch robotników pracujących w schronie Fuehrera opowiadało, że słyszeli jakoby Hitler umarł. Żadnych jednak szczegółów nie podali”.

Wiceadmirał Hans-Erich Voss:

„Brałem udział w naradach odbywających się z udziałem Hitlera tutaj w schronie. O śmierci Hitlera dowiedziałem się od Goebbelsa”.

To było wszystko, co wiedzieliśmy pod koniec 3 maja. Jednak i te wiadomości trzeba było wyselekcjonować z mnóstwa innych wersji — wzajemnie sprzecznych, sensacyjnych. Opowiadano rzeczy fantastyczne! M. in., że na trzy dni przed upadkiem Berlina Hitler odleciał samolotem z pilotką Reitsch, a śmierć jego zainscenizowano, że Hitlera wyprowadzono z Berlina podziemnymi przejściami i ukrywa się on teraz w „nieodostępnej” twierdzy południowo-tyrolskiej. Ludzie, których informacje były mniej efektowne ale za to bardziej prawdopodobne, byli tak zmęczeni i oszołomieni tym, co przeżyli, że płałali daty i fakty, mimo że wydarzenia, o których opowiadali, miały miejsce zaledwie wczoraj lub najwyżej 2—3 dni wcześniej.

To tu, to tam pojawiały się i pękały jak bańki mydlane różnorodne coraz fantastyczniejsze plotki. Przede wszystkim wersje o sobowtórach. Sprawdzenie i wyeliminowanie każdej wersji wymagało czasu i absorbowало ludzi.

Poszukiwania odbywały się w warunkach niezwykłego napięcia i pośpiechu. Łatwo było stracić orientację, pójść niewłaściwym śladem i dojść do fałszywych wniosków, a więc zmarwnąć czas.

Poszukiwania komplikowały różnorodne, niekiedy zupełnie bezsensowne przeszkody.

3 maja do Kancelarii Rzeszy przybyła grupa generałów ze sztabu frontu. Przechodząc przez park obok wybetonowanego dołu, w którym Niemcy umieszczali zwłoki zabitych w czasie bombardowania i ostrzału Kancelarii Rzeszy, jeden z generałów wskazał palcem: „To on”. W bluzie, z wąsikami, trup przypominał z daleka Hitlera. Wyciągnięto zwłoki z jamy i choć wkrótce przekonano się, że to nie Hitler, to jednak zaczęło się badanie. Wezwano ludzi, którzy znali Hitlera. Wszyscy jednogłośnie stwierdzili: „Nie, to nie on”.

Ten nieznany trup stał się źródłem powstałej wśród dziennikarzy legendy o „sobowtórach”, z którą można się spotkać od czasu do czasu nawet dzisiaj. Pisano o nim. Operatorzy filmowi robili zdjęcia tego trupa i przedstawiali je jako zwłoki Hitlera. Jeszcze nie tak dawno zdarzały się wypadki, że zdjęcia z chętnym podpisem operatora „Hitler” wyciągnięte z filmoteki i wmontowane do filmów stawały się sensacją wstrząsającą prasą zachodnią.

Wówczas, w Berlinie w pierwszych dniach maja 1945 roku, trzeba było w niezwykłe skomplikowanych warunkach, zespolic wysiłki zwładowców, szybko zorientować się we wszystkich okolicznościach, odrzucić fałszywe wersje i wytyczyć kierunki poszukiwań. Pracą tą kierował pułkownik Wasyl Iwanowicz Gorbuzyn.

Wciąż na nowo lustrowaliśmy metr po metrze opustoszałe podziemie Kancelarii Rzeszy. Poprzewracane stoły, robite maszyny do pisania, pod nogami szkło i papiery, klitki i większe pomieszczenia, długie korytarze i przejścia. Dziury w betonowych murach, a w korytarzach gdzienigdzie kałuże wody. Wilgotne, ciężkie powietrze. Wentylatory, które pracowały źle jeszcze w okresie kiedy przebywał tu Hitler, teraz przestały w ogóle działać. Trudno było oddychać. Mrok... Wszędzie po kątach szmery i szelesty lub cisza, grożąca w każdej chwili niespodziewanym wystrzałem z rąk jakiegoś znajdującego się na dnie rozpaczliwego hitlerowskiego oficera.

Zgrzyt kroków na rozbitym szkle, głośnie westchnienia — to żołnierze, którzy zdobywali Kancelarię Rzeszy, włóczę się po ciemku po ostatniej rezydencji rządu niemieckiego, napotykają skrzynie z drogimi likierami.

(c. d. n.)

(7)

TEATR

Premiera „Słów bożych” wyprzedziła o z górą miesiąc pierwszy spektakl sztuki Griffiego „Z miłości się umiera”. Jeśli pisaliśmy już o tym, najszabszym przedstawieniu sezonu, a sztuka Griffiego okazała się bez wątpienia taką właśnie pozycją, nie sposób jest oczywiście nie przedstawić tej, najciekawszej, najambitniejszej i to nawet wtedy, gdy od daty jej premiery dzieli nas tygodnie, a samo przedstawienie stało się znane publiczności i szeroko w kraju komentowane.

„Słów bożych” nie widziałem na premierze. Potem zachorowała aktorka, przedstawienie zostało zawieszone, niedograne. Niedawno dopiero wróciło na scenę w nowej obsadzie pierwszoplanowej roli spektaklu. Na pewno mamy tu do czynienia z dziełem wybitnym, o wysokiej randze artystycznej i intelektualnej, chociaż trudnym w odbiorze, ciężkim, chwilami wręcz makabrycznym. Tragikomedia Valle-Inclana jest bardzo egzotyczna i bardzo hiszpańska. Porównywać ją można z „Viridianą” — Bunuela, ze sztuką Goyi i de Rojas, z ekspresjonistyczną sztuką naturalizmu hiszpańskiego baroku. Ma ona urok odrębności, wyraźne piętno ludowe i narodowe, a przede wszystkim tę nutę realistycznej metaforyki konkretnego, która obecnie, po długoletnim panowaniu sztuki estetyzującej, świadomie upiększonej formalnie, zaczyna nabierać w teatrze, plastyce i literaturze, ale przede wszystkim właśnie w teatrze i plastyce charakteru odkrywczego, niezde-

waluowanego częstymi naśladownictwami.

Sztuka Valle-Inclana ma przede wszystkim świetny scenariusz, świetną pozycję wyjściową, przekorną, drwiącą, ale moralitetową i głęboko humanistyczną. Pokazuje ona nędzę ludzką, dno upodlenia, chciwość zamaskowaną i upopzorowaną — strojącą się w szaty miłosierdzia. Centralną postacią w sztuce i w spektaklu jest niemowa, debil, kaleka, wstrząsający potworek. Wokół niego, wokół wózka, w którym on żyje, koncentruje się wszystko. O prawo do

Miłosierdzie cyniczne i pozorowane

opieki nad nim, o prawo do miłosierdzia walczą dwie rodziny. Wózek z kaleką jest bowiem bytnem. Na pokazaniu potworka na jarmarkach można doskonale zarabiać. Miłosierdzie jego najbliższej rodziny jest groteskowe i straszne, poraża swą brutalnością i swą okrutną metaforą o psychicznych i moralnych następstwach nędzy, zdeteminowania nią wszystkich.

Prapremierowy na gruncie polskim spektakl „Słów bożych” wyreżyserował gościnnie Argentyńczyk Delfor Peralta. Przyjechał on do Poznania z gotową, opracowaną w najmnijszych szczegółach koncepcją spektaklu. Pokazał rzecz, nie często spotykaną w naszych

teatrach: umiejętność narzucenia aktorom, już od pierwszych prób, gotowej, zamkniętej wizji spektaklu. Główną rolę żony zakrystianina, tej hiszpańskiej Katarzyny Izajowej, gra obecnie Kazimiera Nogajówna. Pokazała ona w niej aktorstwo interesujące, żywiołowo-spontaniczne, a jednak opierające się pokusie, rozebrania roli na jakiejś egzaltowanej histerii, na krzyku, na trudnej do pokazania na scenie ekspresji. Dobrze wypadły w tym przedstawieniu wszystkie główne role charakterystyczne: zakrystianina Gaila w interpretacji Zbigniewa Spechta, jego siostry w wykonaniu Ireny Maślińskiej, starej żebraczki, zagranej przez Bronisławę Frejtażankę. Ładnie nakreśliła sylwetkę młodzieńczej Simoniny Hanna Wróblówna, sporo umiejętności imitatorskich pokazał w beztekstowej roli Laureana Zdzisław Wardejn. Słabiej niż zazwyczaj, zaprezentował się może tylko Tadeusz Wojtych, powtarzający w ogólnych zarysach swą ostatnią rolę fauna w „Marcholcie”.

Bezprzeznacznym plusem tego spektaklu jest także efektowna scenografia Teresy Ponikwiej i piękny przekład sztuki, dokonany przez Stanisława Hebanowskiego — współreżysera i współtwórcę tego spektaklu, jako pośrednika między aktorami a reżyserem, nie znającym języka polskiego.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Słowa boże”, sztuka Ramona del Valle-Inclana w przekładzie Stanisława Hebanowskiego i reżyserii Delfora Peralta.

Opinia — bez schematu

Konflikt w zakładzie pracy

Zaląż się na wystawienie przez zakład pracy krzywej opinii służbowej, Eugeniusz P. w liście do redakcji stwierdził:

„Zapewniano mnie, że zakład i tak podtrzyma wydaną w lipcu ub. roku opinię. Mimo to sprawę skierowałem do CRZZ (instancje związkowe niższych stopni załatwiły mnie odmownie). Nie tracąc nadziei na pomyślny epilog — tj. zmianę opinii liczę się jednak z tym, że w razie zmiany pracy będę kandydatem na przypięcie etykiety „mącieli” lub „wrogi element” — jeśli nie w opinii służbowej, to już w opinii telefonicznej na pewno!”

Trudno autorytatywnie orzec czy te obawy i nadzieje są uzasadnione. W każdym razie to, co reporter usłyszał z ust zwierzchnika Eugeniusza P. nie zdaje się wróżyć niczego dobrego:

„A więc już i do was trafił ten Eugeniusz P. To członek skłócony z całym światem, wieczny maikont. Nie chce pogodzić się z faktem, że dostał taką opinię, na jaką zasłużył. Dając do jej zmiany stosuje różne chwyt. M. in. wykorzystuje potknięcia życiowe innych osób...”

Uwaga na marginesie: to co pracodawca nazwał „wykorzystywaniem potknięć”, Eugeniusz P. w swoim liście do redakcji, określił jako „udowodnianie nadużyć i marnotrawstwa”. Takich stwierdzeń, świadczących, że strony zajmują całkowicie odmienne stanowiska, można by przytoczyć więcej. Z obu przytoczonych wypowiedzi — i dlatego je opublikowaliśmy — wynika jednak jasno, że konflikt jest poważnie zaawansowany, a żaden z przeciwników nie zamierza iść na ustępstwa.

Jakkolwiek wszystko rozpoczęło się od wystawienia opinii, w naszej relacji o konflikcie musimy cofnąć się do maja 1964 roku. Wówczas to elektryk Eugeniusz P. podjął pracę na Odcinku Sieci w S. Egzamin z zakresu bhp dwukrotnie oblał (zdał dopiero za trzecim razem). W czerwcu 1965 r. natomiast, a więc krótko przed wydaniem opinii, otrzymał upomnienie. Była to kara za — mówiąc językiem fachowym — mylną manipulację łączeniową odłącznika sekcyjnego nastawni Poznań-Główny, w wyniku czego nastąpiło opóźnienie pociągu o 27 minut. Za okoliczność łagodzącą uznano fakt, że Eugeniusz P. nie jest dostatecznie „ortraskany” z pracą, której wykonywanie zostało mu powierzone.

Nie wdając się w dywagacje — czy okoliczność łagodząca dla Eugeniusza P. nie jest równocześnie okolicznością obciążającą jego zwierzchników — wypada stwierdzić, że w świecie przedstawionych faktów

nasz korespondent mógł spodziewać się wystawienia nie najlepszej opinii. Czy jednak aż tak źle?

„Z powierzonych obowiązków wywiązuje się miernie. Jest pracownikiem mało obowiązkowym i niezdyscyplinowanym”.

Tylko pierwsze zdanie tej opinii znajduje udokumentowanie w tecze personalnej Eugeniusza P. Są w niej dowody, że oblał egzamin i wykonał mylną manipulację. Można więc mówić nawet o miernych kwalifikacjach. Brak jednak w aktach osobowych jakichkolwiek dowodów na to, że Eugeniusz P. był mało obowiązkowy i niezdyscyplinowany. I dlatego — w myśl przepisów nie należało mu w opinii takich wad przypisywać. Tego rodzaju zastrzeżenie wysunął również w swym odwołaniu do DOKP — Eugeniusz P. Dyrekcja stwierdziła jednak, że Oddział Sieci i Zasilania w F. wydał „opinię słuszną i zmienić jej w chwili obecnej nie można”. O tym, że nie znajduje pełnego udokumentowania w aktach — DOKP nawet słowem nie wspomniała. O innym uchybieniu również. A przecież chodzi o poważne uchybienie.

Oddział w F. wystawił opi-

nię na żądanie Wydziału Cywilnego Sądu w G. W tym sta nie rzeczy zakład zobowiązany był postępować w myśl zarządzenia (Prezesa Rady Ministrów) dotyczącego likwidacji praktyk poufnych opiniowania pracowników*). To znaczy powinien był zapoznać Eugeniusza P. z treścią opinii — przed wysłaniem jej do Sądu. Tymczasem elektryk monter dopiero na sali sądowej dowiedział się, jakie zakładowe wystawił mu „referencje”. To posunięcie nie tylko opóźniło wniesienie odwołania w sprawie opinii, ale również zmniejszyło szanse na pozytywne załatwienie tego odwołania. No bo skoro dokument wpłynął już do Sądu...

Zwierzchnicy Eugeniusza P., zapewne w trosce o swój prestiż, nie chcą przyznać się do popełnionych błędów. Kategorycznie twierdzą, że opinia jest słuszną i — o dziwo — że wcale nie jest zła. Oto fragment jednego z pism:

„Należy też zaznaczyć, że w wy stawionej opinii nie napisano, że obywatel P. jest pracownikiem złym, a miernym tzn. o dostatecznych kwalifikacjach zawodowych, mało obowiązkowym — to nie znaczy, że zupełnie nieobowiązkowym”.

Handlowe kontakty USA — Polska (2)

SŁOWA I FAKTY

Akcja bojkotu*) na rynkach amerykańskich, towarów pochodzących z Polski i innych krajów socjalistycznych, po okresie dominacji form krzykliwych (pikietowanie sklepów, ulotki itp.) — weszła w fazę swoistej „stabilizacji”. Pisaliśmy już o tym, iż władze lokalne szeregu miast i rejonów USA podjęły uchwały, mocą których kupcy, handlujący „komunistycznymi towarami” zobowiązani są nabywać „specjalną licencję”. Jej koszt, sięgający nawet 10.000 dolarów oraz wymóg wywieśzania owej licencji w lokalu przedsiębiorstwa — okazał się dość skutecznym środkiem odstraszającym.

Nieodparcie nasuwa się pytanie, jakie było (czy jest) stanowisko oficjalnych czynników USA wobec „akcji B”, sta nowiącej niewątpliwie przejaw działania pewnych kół amerykańskich na szkodę innych państw, w tym Polski. Otóż reakcja władz federalnych na sygnały o szerzeniu się aktów bojkotu, była wyraźnie słaba i nieskuteczna. W swoim czasie prezydent Kennedy w jed-

nym z wywiadów, udzielonych prasie, ograniczył się do oświadczenia, iż są lepsze metody walki z komunizmem niż bojkot. Szereg poważnych przedsiębiorstw kupieckich, za niepokojonych terrorystyczną działalnością komitetów bojkotowych, na zapytania, kierowane w tej sprawie do Departamentu Stanu, uzyskało jedynie odpowiedź, że bojkot nie jest słusznym z punktu widzenia amerykańskiej polityki zagranicznej.

Tego rodzaju ogólnikowe enuncjacje, nie zaopatrzonych na ogół jednoznacznie sformułowanym komentarzem, przy braku jakichkolwiek sankcji prawnych wobec organizatorów „akcji B” — stworzyły atmosferę bezkarności i w jakiejś mierze przyzwolenia dla działalności „bojkotowców”.

A przecież prawo międzynarodowe wyraźnie określa, że działający na niekorzyść innego państwa (lub jego obywateli) powinni zostać ukarani zgodnie z prawem danego kraju, ponadto zaś pokryją powstałe straty*). Niestety, jak do tej pory nieznana jest jaka kolwiek akcja Prokuratora Generalnego USA, wymierzona np. przeciwko kampanii bojkotowej.

Nie ulega wątpliwości, że „akcja B” przyniosła aczkolwiek trudne do ustalenia, straty dla takich państw jak Polska, której towary stały się w Stanach Zjednoczonych przedmiotem osobliwego zainteresowania ze strony — chcielibyśmy wierzyć, że tylko z ich strony — ultrareakcyjnych ugrupowań politycznych. Straty te wyrażały się utraceniem np. przez Polskę szeregu wartościowych dla nas kontraktów. W grę wchodziły także pogorszenie się warunków handlowych, w oparciu jedynie o które nasi amerykańscy kontrahenci gotowi byli narażać się na omawiane konsekwencje. W grę wchodzi także straty według reguły „lucrum cessans”); mianowicie w przypadku niestwierdzenia przejawów dyskryminacji, możliwości dalszego rozwoju naszego eksportu na rynek amerykański oraz poprawienia warunków handlowych byłyby niechybnie lepsze.

Wszystko to dzieje się mniej więcej w tym samym czasie, gdy szereg wybitnych osobistości amerykańskiego życia politycznego, nie wyłączając prezydenta USA, opowiada się za potrzebą dalszego rozwijania kontaktów handlowych z

To już jest kazuistyka. Bardzo pośledniej marki...

„Poufne opinie wydane bez kontroli ze strony czynnika społecznego i zainteresowanego pracownikiem dają pole do nadużyć i są przyczyną na uzasadnionych skarg obywateli”).

Ilustrację tej tezy stanowi niniejsza sprawa. Mimo to trudno ją wtłoczyć w ramy uproszczonego schematu: złośliwy kierownik — niewinny pracownik. Problem jest znacznie szerszy. Można na kanwie tej sprawy m. in. mówić o potrzebie:

— Modernizacji pracy komórek kadrowych. W szczególności chodzi o ustalenie takich zasad postępowania w ocenie pracy, predyspozycji zawodowych, stopnia zdyscyplinowania itp., które ograniczyłyby panujące w tym zakresie przy padkowość, dowolność i subiektywizm. Stąd postulat opracowania i powszechnego stosowania wzorcowego kwestionariusza do opiniowania.

— Lepszej znajomości przepisów prawa pracy i bardziej konsekwentnej niż dotychczas ich egzekucji. Ta ostatnia wchodzi w zakres kompetencji związków zawodowych. Nie raz tylko w teorii — tak można by rzec analizując sprawę Eugeniusza P.

MICHAŁ ŁUCZAK

* Przepisy te nie miałyby zastosowania, gdyby chodziło o wystawienie opinii dla celów postępowania karnego.

** Cytat z zarządzenia premiera w sprawie likwidacji praktyki poufnego opiniowania.

państwami socjalistycznymi. Być może, iż w ten sposób należy rozumieć swoiste formy amerykańskiej wolności. Godzi się zatem stwierdzić, że wolność działania dla rozmaitego pokroju elementów, godzących między innymi w tradycyjnie dobre kontakty handlowe polsko-amerykańskie — może być oceniana tylko jako zdecydowanie odległa od ideału wolności, odpowiadającego wyobrażeniom Polaków.

Cheśmy wierzyć, że oficjalne czynniki Waszyngtonu nie są zainteresowane w utrzymaniu pewnego napięcia w stosunkach handlowych polsko-amerykańskich. Aby jednak słowa, płynące z Białego Domu na temat rozwoju handlu ze Wschodem, w tym z Polską, zbliżyć do faktów, aby stosunki handlowe polsko-amerykańskie mogły się coraz pomysłniej rozwijać — do tego potrzebny jest korzystny klimat.

Niedawno sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego, oceniając stosunki handlowe Polski z krajami kapitalistycznymi, podkreśliła dużą wagę, jaką przywiązujemy do rozwoju kontaktów handlowych z USA. Stwierdzono, iż nastąpił ostatnio przyrost eksportu. Niemniej jednak możliwości rozwijania stosunków są daleko większe.

Przyznając nam przez USA klauzuli największego uprzywilejowania, wycofanie jej w roku 1962 przywrócenie jej z kolei; cofnięcie Polsce w roku 1964 prawa zakupu w Stanach zboża i innych produktów pochodzenia rolnego na dogodnych warunkach kredytowych; ustanowienie przez Waszyngton zakazu eksportu — m. in. do Polski — licznych maszyn, urządzeń i surowców — wszystko to nie sprzyja trwałemu ułożeniu polsko-amerykańskich stosunków handlowych na ustabilizowanych, korzystnych dla obu stron podstawach.

STEFAN ORYCKI

*) Porównaj poprzedni artykuł na ten temat, publikowany w „Głosie” nr 62 — 15. III. 1966.

*) Oppenheim „Prawo międzynarodowe”, t. 1, str. 687 (wyd. VIII).

*) Zasada tzw. utraconego zysku, który można by osiągnąć w razie wypełnienia umowy przez drugą stronę.

WYCOFANIE WEKSLA

B. W. Wągrowiec — Trzy lata temu podpisałem sklepem G.S. jako pierwszy poręczyciel weksla gwarancyjny na 25 000 zł. Czy powyższy weksel jest nadal ważny. Jeżeli tak, to w jaki sposób mogłabym go unieważnić czy wycofać?

RED. — Może Pani. Jednak celem wycofania się z ewentualnego zobowiązania — podpisania weksla — powinna Pani listem poleconym wypowiedzieć z terminem około 3-4 tygodni naprzód, zobowiązanie poręczyciela i żądać niezwłocznie rozliczenia przedmiotowego. (450)

WOLNE DNI NA SZUKANIE PRACY

Stacy Czytelnik — Zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy, wyrzucając 3 wolne dni w miesiącu na szukanie innej posady. Zakład pracy wymaga, abym wolne dni wykorzystywał w pewnych odstępach czasu. Proszę o wyjaśnienie b. Prezydium Rady Ministrów z 20. 10. 1951 r.).

RED. — Okres 3 dni w miesiącu, przewidziany na poszukiwanie nowej pracy, powinien być wykorzystany tylko w tym celu. Kierownik zakładu może żądać umotywowania, dokąd Pan się udaje i może się nie zgodzić na to, że weźmie Pan je od razu. (Wyjaśnienie b. Prezydium Rady Ministrów z 20. 10. 1951 r.).

SZKOŁY TECHNICZNE

Adam Pawlicki, Kepno — Jestem uczniem 11 klasy Liceum Ogólnokształcącego. Sprawy samochodowe bardzo mnie interesują i pragnęłbym w tym kierunku dalej się kształcić. Wobec dużego napływu na Politechnikę, wątpię, czy zostanę przyjęty. Aby nie stracić roku, chciałbym spróbować szczęścia w dwuletniej szkole samochodowej.

RED. — Kuratorium Okręgu Szkolnego poinformowało nas, że nie prowadzi w kraju specjalności samochodowej w państwowych szkołach technicznych. Szkoły Ministerstwa Komunikacji natomiast w Krakowie, ul. Basztowa 9 oraz Państwowa Szkoła Techniczna w Warszawie, ul. Szczęśliwiecka 59 (obie z internatem) prowadzą specjalność — eksploatację i naprawa spalinowych pojazdów trakcyjnych. (19)

PRZENIESIENIE DO WYŻSZEJ GRUPY

Maria z Ponieca — Choruję na serce i reumatyzm. Mam 55 lat. Rentę inwalidzką (III grupy) pobieram z ZUS. Ile razy w roku następują badania lekarskie?

RED. — Rencisci, którzy ukończyli wiek 60 lat (mężczyźni) lub 55 (kobiety), a inwalidztwo powstało z innych przyczyn niż wypadek w zatrudnieniu, nie podlegają kontroli. W razie pogorszenia stanu zdrowia, komisja lekarska może rencistę zakwalifikować do II grupy inwalidztwa. (548)

PODATEK OD NABYCIA

Józef K., pow. Srem — Chcę wybudować stodołę. Towar gromadzę już od roku, kupując go w GS-ie; tylko drewno nabyłem od pewnego rolnika. Po pewnym okresie otrzymałem nakaz na zapłatę podatku z tytułu kupna — 425 zł wraz z odsetkami 85 zł. Czy słusznie?

RED. — Sprzedający wraz z kupującym obowiązani są uiścić od każdej transakcji podatek od nabycia praw majątkowych w wysokości 2,5 do 3,5 proc. Obowiązek ten ciąży na sprzedającym i kupującym. (550)

WYŁĄCZENIE DOMKU

I. R. Szamotyła — Mam domek jednorodzinny pobudowany w roku 1959. Powierzchnia jego nie przekracza 110 m². Aby uniknąć jakichkolwiek kłopotów zapytuję się czy muszę posiadać specjalne pismo lub decyzję?

RED. — Organ do spraw lokalowych właściwego prezydium rady narodowej wydaje na wniosek właściciela domku jednorodzinnego zaświadczenie, że domek taki podlega wyłączeniu spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami. Do wniosku należy dołączyć wypis z księgi wieczystej, plan budynku zatwierdzony przez organa budowlane, zaświadczenie organów ewidencji ruchu ludności o zamieszkanu w domku właściciela lub jego najbliższych członków rodziny. (521)

WYJAŚNI UKŁAD ZBIOROWY

Bronisław D. — Pracuję w przedsięwzięciu budowlanym na stanowisku mistrza budowy (posiadam dyplom). Jako wynagrodzenie otrzymuję stawkę godzinową. Czy mam prawo do otrzymania 200 zł z tytułu posiadanego dyplomu?

RED. — Zasady wynagrodzenia pracowników, jak i wysokość płacy określa układ zbiorowy, obowiązujący w danym zakładzie. Z aktami tymi może się Pan zapoznać w związku zawodowym przy zakładzie pracy. Gdyby okazało się, że przysługuje Panu dodatek, a zakład pracy nie wypłacał go, powinien Pan bezwzględnie dochodzić swych praw, przez zakładową komisję rozjemczą. (407)

PRAWA DLA ŻONY INWALIDY

W. N. Bob. II — Jestem inwalidą I grupy. Ponieważ nie mogę chodzić, wszelkie sprawy załatwia za mnie żona. Czy z tego tytułu przysługują jej prawa do ulg?

RED. — Na żonę powinien otrzymać Pan dodatek do renty. Poza tym o ile żonie nie przysługuje odrębne prawo do renty) żadnych uprawnień żona nie posiada. Panu jak i żonie służy prawo do korzystania z bezpłatnych usług w społecznej służbie zdrowia. (394)

ROZSTRZYGNIE SĄD

Zb. Gawron z rawickiego — Gospodaruję na ziemi, którą kupiłem. Brat mój natomiast korzysta z gospodarstwa po rodzicach i nie chce mnie spłacić. Niestety, nie mogę go po dobroci zmusić do spłaty. Czy muszę wnieść do Sądu sprawę o cały majątek czy tylko o swoją część. Kto powinien pokryć koszty sądowe?

RED. — Radzimy złożyć w Sądzie Powiatowym wniosek o stwierdzenie nabycia spadku. Sprawa musi objąć cały spadek a nie część przypadającą jednemu z spadkobierców. Koszty sądowe ponoszą wszyscy spadkobiercy w wysokości proporcjonalnej do wartości ich udziałów. Sąd rozstrzygnie, kto otrzyma gospodarstwo, a kto spłatę w gotówce i w jakiej wysokości. (301)

Dobrze, że TV nie lekceważy sportowych zainteresowań milionów widzów. Gorzej, kiedy programy sportowe, a szczególnie transmisje, traktuje się jak panaceum, jak uniwersalny środek na wszelkie schorzenia programowe. Sam należę do entuzjastów telewizyjnych sprawozdań sportowych — dobrze robionych. Nie lubię jednak, gdy prócz tych sprawozdań niewiele po zostaje do obejrzenia, gdy TV — jak to było w ubiegłym tygodniu — nadając serię sprawozdań, czuje się niejako zwolniona z innych obowiązków wobec widzów. Oczywiście, proszę tego nie brać dosłownie. Jakiś program przecież mamy. Rzecz w tym, że słaby. Nie wszyscy może się z mną zgodzą, bo przecież nie wszyscy są telewizyjnymi kibicami sportowymi (to zupełnie nowy typ kibica, którego żadną siłą nie wypchniesz na boisko, który zawody sportowe ogląda tylko na szklanym ekranie!), ale mistrzostwa świata w hokeju na lodzie trzeba zapisać na konto aktywów TV.

Szkoda, że znacznie więcej było pasywów.

Jednym z największych bodaj niedociągnięć telewizji jest stały brak programów rozrywkowych z jednej strony i słabość tych, które są — z drugiej. I jedno złe, i drugie niedobre. Przy czym rozrywka rzadko tylko wychodzi z zaczerpniętego kręgu piosenki. Na przykład w sobotę oglądaliśmy nie najlepszy program z Lipska „Jarmark rytmów”, w którym jednostajny repertuar, przeciętne wykonawstwo i nieciekawy scenariusz stworzyły całość nudną i jeśli nie wręcz kłopotliwą. Daleko lepszy był w niedzielę program z Katowic pt. „Śpiewające podwórko”, sięgający po zjawie-

TELEWIZJA

Rozrywko, gdzie jesteś?

Teraz zapominane już nieomal zupełnie, a przecież przywołujące z pamięci starszych widzów „dawnych wspomnień czar”, a młodszym ukazujący rzeczy dla nich prawie całkiem nieznane. Dobrze, że Katowice pokazały te po dwórkowe „trupy artystyczne” i dobrze byłoby, gdyby jeszcze raz (lub nawet więcej razy) spróbować coś w tym rodzaju zrobić. Toż to kopalnia piosenek, ballad, z których niektóre weszły już do ksiąg folkloru wielkomiejskich podwórek!

Trzeci rozrywkowy program minione go tygodnia pt. „Czy państwo lubią Szpilki?” oparty był w całości na tekstach autorów z popularnego tygodnika satyrycznego „Szpilki”. Teksty — znakomite, wykonawcy świetni z wyjątkiem może Igora Śmiałowskiego, który — choć dobry przecież aktor — był trochę zbyt sztywny i zbyt serio w roli niby — konferansjera. I może to trochę jego wina, (a po trosze i scenariusza, i reżyserii Edwarda Dziwonińskiego), że program był mało zwarty. Każdy z jego punktów z osobną wzięty był dobry, często bardzo dobry (scena w palni — Kwiatkowska i Michnikowski, lub list sieroty — Czechowicz), a mimo to program pozostawił niedosyt, wywołany brakiem jakiejś wyraźnej nici, łączącej części w całość.

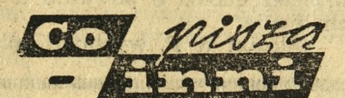
Do tych trzech pozycji dodajmy „Wszystko dla Ewy” z Katowic — i na

tym właściwie kończyć się rozrywka zeszłego tygodnia. Ostatecznie można jeszcze do tego dorzucić „Wielokropek”, który bawi wszystkich prócz adresatów oraz audycję „Śpiewa Jerzy Sidorowicz”. Ale na tej samej zasadzie można by jeszcze do programów rozrywkowych załiczyc te transmisje z Ljubliany, w których patrzyliśmy jak naszych bokalistów łoją wszyscy przeciwnicy, a także te chwile, kiedy podczas nudnych programów publicystycznych ukazują się plany z napisem „Usterki”.

Ale żarty na bok. Poznańska TV wystawiła prawykonanie (na Interwizji!) opery w jednym akcie pt. „Copernicus triumphans”. Nie czuję się kompetentny oceniać muzyczne walory spektaklu który na pewno wśród amatorów i koneserów znalazł wdzicznych odbiorców; z drugiej strony mógł natrafić chyba i na obojętnych. Wydaje się jednak, iż w niedzielne popołudnie warto by nadawać program bardziej adresowany do masowego odbiorcy.

R. Wójcik i J. Ambroziewicz w programie „Bez apelacji” przedstawili ciekawą wynalazczy-racjonalizatora, który od kilku lat na próżno walczy o swoje racje i o... milionowe oszczędności dla państwa. Sprawa bardzo kontrowersyjna, ale typowa, bardzo aktualna i dla tego ciekawa. Czekamy z niecierpliwością na „wyrok” trybunału TV w II części programu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



Straszny kram o słowo „tam”

Tygodnik „Forum” (nr 11/49) przedstawia osobliwy schemat propagandy, uprawianej przez amerykańską radiostację „Wolna Europa”:

„Już czwarty raz w ostatnich dniach — pisze tygodnik — „Wolna Europa” wraca, jak się dowiadujemy, do słowa „tam”, które „Forum” przepuściło w tekście listu biskupów niemieckich ogłoszonym w numerze 37/38 naszego pisma z 19-26. XII. 1965 r. str. 24 w 20 wierszu od dołu. W ostatniej emisji na ten „kapitałny” temat „Wolna Europa” „zbadala”, iż słowo to zostało wydrapane z druku”.

Redakcja „Forum” wyjaśnia, że przepuściła wówczas owe „tam”, gdyż nie było go w depeszy telekopisowej bońskiej agencji DPA, prawdopodobnie z powodu błędów technicznych.

„Pozwalamy sobie niemniej zwrócić uwagę Czytelników — pisze „Forum” na następujące szczegóły:

1) Emisja „Wolnej Europy” skonstruowana jest za każdym razem tak, by mogła sugerować odbiorcom, że idzie o błąd w liście biskupów polskich do ich kolegów niemieckich. W istocie natomiast chodzi o brak w LIŚCIE BISKUPÓW NIEMIECKICH. Rozumiemy, że radiostacja USA „Wolna Europa”, działając z

terenu bońskiego broni Niemców, jak potrafi.

Nas jednak zawsze bardziej interesowała i interesuje pozycja rodzimego episkopatu niż biskupów niemieckich.

2) Brak owego „tam” w liście biskupów niemieckich nie zmienia w niczym postaci rzeczy. Powiedział to już ostatnio premier Józef Cyrankiewicz Choromańskiemu. My, ze swej strony, przedstawiamy jako dowód fotokopie naszego tekstu bez słówka „tam” i tekstu wydawnictwa „Polonia” wraz z tym słowem”.

tu brakuje słowa: tam

związani. Przy tym są świadomi, że dorasta teraz młoda generacja, która ziemie przekazane ich ojcom, także za swoje rodzinne strony uważa. Miłość chrześcijańska zawsze sta-

Tekst „FORUM”

związani. Przy tym są świadomi, że dorasta tam teraz młoda generacja, która ziemie przekazane ich ojcom także za swoje rodzinne strony uważa. Miłość chrześcijańska zawsze sta-

Tekst „POLONII”

Dowodem przypadkowego zagubienia „tam” są dwie publikacje wydawnictwa „Polonia” — które wkrótce po „Forum” w nakładzie 100 000, a w tych dniach w nakładzie 55 000 egzemplarzy przekazało w tekście listu biskupów niemieckich słowo „tam”.

„Gdzie tu więc czyjako-

wiek zła wola? — zapytuje „Forum”. I po co miałyby być?

Rewizjonistyczna, typowo bońska, podła i antypolska treść wypowiedzi episkopatu niemieckiego nie zmienia się ani na jotę ze słówkiem „tam” czy bez niego, choćby się pełna minoderii spikerka „Wolnej Europy” nie wiadomo jak krygowała przed mikrofonem uważając wyraźnie swych słuchaczy za durniów i usiłując z nich zrobić przysłowiowego balona. Nawet najgłupszy z

związani. Przy tym są świadomi, że dorasta tam teraz młoda generacja, która ziemie przekazane ich ojcom także za swoje rodzinne strony uważa. Miłość chrześcijańska zawsze sta-

związani. Przy tym są świadomi, że dorasta tam teraz młoda generacja, która ziemie przekazane ich ojcom także za swoje rodzinne strony uważa. Miłość chrześcijańska zawsze sta-

Tekst „FORUM”

związani. Przy tym są świadomi, że dorasta tam teraz młoda generacja, która ziemie przekazane ich ojcom także za swoje rodzinne strony uważa. Miłość chrześcijańska zawsze sta-

Tekst „POLONII”

Dowodem przypadkowego zagubienia „tam” są dwie publikacje wydawnictwa „Polonia” — które wkrótce po „Forum” w nakładzie 100 000, a w tych dniach w nakładzie 55 000 egzemplarzy przekazało w tekście listu biskupów niemieckich słowo „tam”.

„Gdzie tu więc czyjako-



LITERATURA PIĘKNA

Zygmunt Krasiński — „Sto Hstów do Delfiny”, wybór listów znakomitego poety, uznany za największą powieść polskiego romantyzmu. Czytelnik, str. 406, cena 50 zł.

Aniela Gruszecka — „W ręku potomnych”, kolejny tom trylogii powieściowej o Kronice Galla. — WL, str. 304, cena 20 zł.

Tadeusz Nowak — „Takie większe wesele”, powieść o czasach II wojny światowej. WL, str. 220, cena 12 zł.

Ryszard Kłtyś — „Kakadu”, powieść o tematyce okupacyjnej. — WL, str. 182, cena 12 zł.

Jerzy Grzymkowski — „Sto tysięcy”, opowiadania. Wyd. MON, str. 250, cena 12 zł.

Zofia Dróżdz — „Satanowska — „Niewydeptane ścieżki”, powieść o czasach ostatniej wojny. LSW, str. 218, cena 13 zł.

Leon Szwed — „Horyzonty barbarzyńskie”, wiersze. PIW, str. 48, cena 10 zł.

PUBLICYSTYKA, REPORTAŻE

Ksawery Pruszyński — „Wybór pism publicystycznych” (m.in. z dziennikarskich wędrówek autora po Wielkopolsce). WL, str. 1090 (dwa tomy), cena 85 zł.

Anna Stronka — „Niewolnicy z Niepolomic”, reportaże. WL, str. 182, cena 12 zł.

Jan Adamczewski — „Tajemnice starego Krakowa”, reporterski zwiad po starym i nowym Krakowie. WL, str. 366, cena 30 zł.

LEKTOR

Korespondencja własna z Egiptu

Najpiękniej wygląda Aleksandria od strony morza o wschodzie słońca. Nim jego tarcza ukaże się na widnokręgu — mrok rozprasza jedynie blask latarni morskiej w Faros. Nie jest to oczywiście ta latarnia, która uchodziła za jeden z siedmiu cudów starożytnego świata. Już przed wiekami zniszczyły ją trzęsienie ziemi. Na tych samych skałach wzniesiono nowoczesny budynek — brzydki, pękaty, w białe i czarne pasy. Na prawo od Faros wylania się panorama miasta; wieżyczki minaretów, kopuły meczetów i sylwetki palm sąsiadują ze smukłymi budynkami urzędów, banków, domów handlowych. Na pierwszym planie majaczy istny las masztów i kominów nad tysiącami statków i łodzi rybackich. Wśród nich uwijają się motorówki straży granicznej, służby celnej, żandarmerii i policji. Sprawności w niektórych dziedzinach mogłoby pozazdrościć Aleksandria niedawno port europejski.

Zejdź na ląd to cała ceremonia. Aby było wesele — biuro turystyki egipskiej zwykło zapraszać na te okazje nawet czarodzieja. Ten dostojny pan o długiej, białej brodzie rozsiada się na kamiennym moście na dywaniku i zabawia pasażerów takimi sztuczkami jak łyknięcie bardzo długiej i bardzo ostrej szablą lub

wyciąganie z uszu... kwilących kurcząt.

Teatr rzymski czy polski?

Aleksandria zwykło się uważać za twór angielskiego kolonializmu, bo głośno o niej było dopiero w XIX wieku, gdy nad ujściem Nilu usadowili się Anglicy. Aleksandria rzeczywiście nie może równać się z Memfiszem czy Luksorem, bo jej rozwój w starożytności nastąpił dopiero po upadku państwa faraonów, w

Dawna przeszłość ostatnio odżyła — i to dzięki Polakom.

W każdej z dzielnic Aleksandrii zarówno na peryferiach jak i w śródmieściu można oglądać takie obrazy: wzdłuż zboczy pagórków lub skrajem głębokich dołów kroczą rządy ludzi w zawojach, z wielkimi koszami na plecach lub na głowach. Są to robotnicy zatrudnieni przez archeologów przy wykopaliskach. Każdy kosz z ziemią jest dokładnie przeszukiwany, a czasem nawet przesiewany. Mimo że nie posiada piramid Aleksandria zgotowała bo-

przyszłej zabudowy. Po wielu dyskusjach zdecydowano nie wznosić nowego teatru, bo w prezencie od protoplastów, a dzięki Polakom, Aleksandria wzbogaciła się o atrakcyjny obiekt jak starożytny teatr. Po nakryciu go kopułą będzie można wystawiać tu nie tylko Arystofanesa, ale także Szekspira.

„Ramzes” i osioł

Najbardziej typową częścią miasta jest dzielnica ludowa, zamieszkiwana przede wszystkim przez Arabów.

MIASTO KLEOPATRY

epoce ptolemejskiej, a potem rzymskiej. Ale już wtedy słynęła nie tylko z latarni w Faros, lecz także ze wspaniałych księgozbiorów, czyli przechowywanych tu papirusów, skórz z napisami i tabliczek. Władczynią, która zyskała sobie związaną z Aleksandrią sławę, była legendarna Kleopatra. W tym mieście, wywodzącym swą nazwę od założyciela, Aleksandra Macedońskiego, istniały też dzielnice macedońskie, greckie i żydowskie. Co roku wyprawiano stąd statki z pszenicą, bądź sprzedawaną, bądź przesyłaną jako dani- na dalekiemu Rzymowi.

wiem naukowcom wiele zaskakujących niespodzianek.

Największą z zagadek rozwiązał tu prof. Michałowski z Warszawy. Rozpoczął przekopywanie pagórka uważanego od dziesiątków lat za nieużytek i przewidzianego w planach miasta do zabudowy takimi gmachami jak banki, urzędy, teatry, kina, lokale rozrywkowe. Ku powszechnemu zaskoczeniu spod rumowisk wyjrzały rezyby doskonale zachowanego teatru rzymskiego, z pięknymi ławami z białego marmuru. Cenne odkrycie przyczyniło niemało kłopotów specjom od miejskiego planowania, ponieważ musieli zmienić plany

Ponieważ ludność Aleksandrii sięga już półtora miliona, łatwo byłoby zgubić się w tym labiryncie, gdyby nie okoliczność, że ulice przecinają się tu pod kątem prostym, bo tak zaprojektowano... w starożytności. Wzdłuż domów z zaryglowanymi wejściami, bez okien od ulicy, szeregi otwierają swe bramy liczne sklepiki i warsztaty rzemieślnicze.

Kupić można tu wszystko — od samochodu do fajki wodnej. W kawiarniach mężczyźni piją zieloną herbatę, grają w kości i przysłuchują się nadawanym przez radio przemówieniom mężów stanu. Krasomówstwo jest tu bowiem w cenie

i prezydent Naser wiele swej popularności zawdzięcza m.in. swadzie, z jaką wygłasza płomienne przemówienia do ludu. Gardłowe arabskie śpiewy i zawodzenia muezzinów mieszają się z sygnałami samochodów i okrzykami sprzedawców.

Przepisy ruchu zdają się tu nie obowiązują: kierowcy jeżdżą lewą i prawą stroną jezdni. Pieśń uwijają się przeważnie na środku. Pełno zabawiających się dzieci, które nie sobie nie robią nawet ze srogiego policjanta. Wiadomo, Arabowie są tak rozkocharni w swoich pociechach, że puszczają płazem nawet poważne wybryki. Ale „pan władza” nie jest bezrobotny. Oto ku mostowi na Nilu nie może przedrzeć się kolumna nowiutkich samochodów egipskiej produkcji o historycznej nazwie „Ramzes”. Powód powstania zatoru? Objuczony czterema worami daktyli osioł doszedł do wniosku, że powinien sobie odpocząć i po prostu zaparł się całą siłą czterech kopyt w asfalt jezdni. Poganiacz wali go po grzbiecie, policjant szarpie za uszko a kłapouch z filozoficznym spojrzeniem zdaje się nie wzruszać sygnałami aut, nawet tak dumnej marki. Dopiero gdy ktoś usiłuje pociągnąć osła za ogon do tyłu — poczerwienia na złość rusza przed siebie i roztraca karawane majestatycznie kroczących wielbłądów.

WIESŁAW DANIELAK

„Turysta“ wyprowadza w świat

na i przestrzeń przepię- rchu drogowego" — 10-20. — Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek)	Miejska Zwierzat- ka 248, 3-21 (w nocy — nag- a-podk).	Weterynarni Lecznica dla — ul. Grunwald tel. 635-31 — nag-
---	--	---

A	„GŁOS WIELKOPOLSKI”	5
Nr 63 (6870)		16 III 1966

Konkurs na plakat igrów żakowskich

Rada Uczelniana ZSP PWSSP i Rada Okręgowa ZSP w Poznaniu ogłaszają dla studentów środowiska poznańskiego, uczniów Liceum Sztuk Plastycznych oraz absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu konkurs otwarty na plakat „Igrów żaków poznańskich 7-8 maja 1966 r.”.

Plakat należy wykonać techniką offsetową, dopuszczalna liczba kolorów — pięć, format 100x70. Nie wolno używać farb świecących. Na wszystkich plakatach odczytuje się hasło: „Igrów żaków poznańskich 7-8 maja 1966, Zrzeszenie Studentów Polskich”. Dodatkowe hasła do wyboru: „100-lecie Państwa Polskiego”, „III Festiwal Kulturalny Wielkopolski”, „Juwenaalia-1966”. Do pracy konkursowej, oznaczonej godłem należy dołączyć zaklejoną kopertę, na której znajdować się powinno to samo godło, natomiast w kopercie: nazwisko i imię autora, adres, nazwa uczelni, wydział i rok studiów.

Prace należy składać do 5 IV br. w lokalu RU ZSP PWSSP w Poznaniu przy al. Marcinkowskiej 29, pok. 8. (ad-o)

W piątek

Gerard Górnicki w Księgarni Literackiej

W piątek, 18 marca o godz. 17.30 w Księgarni Literackiej „Domu Książki” przy ul. 27 Grudnia, w ramach spotkań: „Sam na sam z pisarzem”, spotka się ze swymi czytelnikami poznański literat — Gerard Górnicki.

Autor: „Sybirey”, „Portretu Kota”, „Powroty Stanisława Kozdry”, wydał ostatnio w Wydawnictwie Poznańskim nową książkę pt. „Spotkanie z Rzymianką”.

Organizatorzy zapraszają chętnych na to spotkanie, a jednocześnie bardzo przepraszają za mylną informację, podaną we wtorkowym „Głosie” o terminie spotkania.

Sukces studentki z Poznania

W zakończonym niedawno Festiwalu Poezji Władysława Broniewskiego w Płocku, duży sukces odniosła poznańska studentka, Marita Zgrzebnicka. W ogólnopolskim konkursie zajęła ona III miejsce, otrzymując „Brazowy Liść Debu”. M. Zgrzebnicka jest laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego z ubiegłego roku. Występuje w studenckim teatrze „Ramzesik” przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. (wa)

„W marcu jak w garnu”



Snieg, który spadł w ostatnią niedzielę na nasze miasto, zaszkodził większości jego mieszkańców. Mało kto, mimo pesymistycznych prognoz „Wicherek”, liczył się z powrotem prawdziwej zimy. Jeszcze raz mieliśmy okazję przekonać się, że marzec należy do najbardziej kapryśnych miesięcy w roku. Na zdjęciu: lwy przed Operą po wile białym puchem.

Fot. — K. Przychodźki

Gdzie najniebezpieczniej?

Roczna analiza wypadków na ulicach Poznania

Wzrost liczby pojazdów mechanicznych w naszym mieście w połączeniu z ciasnotą ulic, zwłaszcza w śródmieściu, stwarza duże niebezpieczeństwo dla wszystkich użytkowników dróg. Na przełomie lat 1965/66 mieliśmy w Poznaniu 41.000 samochodów i motocykli.

W 1965 roku — w porównaniu z latami poprzednimi — nastąpiła niewątpliwa poprawa stanu bezpieczeństwa na poznańskich ulicach. Mimo to w omawianym okresie w wypadkach, których było 519 zginęło 27 osób a 459 zostało rannych. W 1964 roku (38.200 pojazdów) w 498 wypadkach zginęło 39 osób a 460 zostało rannych. Spadek jest więc widoczny. Wzrosły natomiast straty materialne. W 1964 roku wartość ich wynosiła nieco ponad 1 mln. zł, a w 1965 r. — 1.832.400 zł. Suma ta nie obejmuje oczywiście kosztów leczenia i strat, jakie poniosły poszkodowane przedsiębiorstwa na skutek absencji tych pracowników, którzy zostali ranni w wypadkach drogowych. Niepożądanym zjawiskiem jest wzrost liczby wypadków, w których poszkodowani są nieletni. Co prawda w 1965 roku zabitych dzieci było o 4 mniej niż w roku ubiegłym, ale za to liczba ciężko rannych wzrosła o 24.

Ze szczegółowej analizy roku 1965, opracowanej przez miejską Komendę Ruchu Drogowego MO, wynika m. in., że największe wypadki śmiertelne notowano w wrześniu i w grudniu. Rok 1965 był bardzo specyficzny. Jeżeli w pierwszym półroczu zginęło tylko 6 osób i wydawało się, że osiągniemy wprost rewelacyjny na skalę krajową stan bezpieczeństwa na naszych ulicach, to w drugim półroczu liczba zabitych podskoczyła o 21. W oparciu o zebrane materiały, można zestawiać listę ulic na których panuje największe zagrożenie. I tak należą do nich: Głogowska, (w 1965 r.: 60 wypadków, 6 osób zabitych), Dąbrowskiego (40 — 1), Grunwaldzka (39 — 3), Dzierżyńskiego (28 — 1), Ostrowska — (26 — 1), Świerczewskiego — (20 — 2), Warszawska — (17 — 1), Czerwonej Armii — (10). Pomimo że na ulicach,

Dzierżyńskiego, Czerwonej Armii i Warszawskiej nie notuje się w ciągu ostatnich dwóch lat wzrostu liczby wypadków, to jednak ulice te w dalszym ciągu należą do najniebezpieczniejszych. Niepokojącym zjawiskiem są również częste wypadki na ulicach Kasprzaka i Pułaskiego, na których wydarzyło się w roku ubiegłym 14 poważnych wypadków (3 osoby zabite).

Problem stanu bezpieczeństwa na ulicach naszego miasta będzie dzisiaj szeroko omawiany na posiedzeniu Zespołu Koordynacyjnego d/s Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przy Prezydium RN Poznania. Zespół ten działa już od kilku lat. Podzielony na 7 sekcji będzie jeszcze w tym roku zajmował się omówieniem wspólnej koncepcji układu komunikacyjnego w naszym mieście, oceną programu usprawnienia komunikacji tramwajowej oraz oceną działalności pracowników komunikacyjnej i jednostek zajmujących się projektowaniem rozwiązań komunikacyjnych — drogowych. Członkowie ze spotu wizytują ponadto przedsiębiorstwa transportowe, komunikacyjne, zasiadają w komisjach egzaminacyjnych na prawo jazdy, przeprowadzają lustrację poszczególnych ciągów komunikacyjnych itp. (st)

Głosy z Lubonia

Ul. Fabryczna tonie w błocie

Znane nam są liczne kłopoty mieszkańców podpoznańskich miasteczek. Wydawałoby się, że im bliżej Poznania, tym powinno być lepiej. Skądże znowu!

Otrzymywaliśmy i otrzymujemy listy od naszych czytelników z Lubonia. Trzeba przyznać, że na ogół piszą wtedy, kiedy sytuacja jest krytyczna. Oto np. mieszkańcy domów przy ul. Fabrycznej, położonej w pobliżu Lubońskiego Zakładów Przemysłu Ziemiannego (a więc przy dość uczęszczanym szlaku komunikacyjnym) skarżą się, że toną w wodzie i błocie, że nie ma tam na wet prowizorycznej ścieżki, a koleiny są „metrowej głębokości”. Większość osób stąd pracuje w Poznaniu, toteż musi korzystać z usług PKS czy PKP. Codziennie prawie zdarzają się wypadki utknięcia motocykli, czy furgonów. Kierowcy czekają wówczas na traktor, który wyciąga różne pojazdy z błota. Ale bywa i tak, że grzęźnie pośrodku jezdni karetki Pogotowia Ratunkowego, wioząca lekarza do chorego (2 bm. w południe).

Nie mogą dojść do przedszkola Zakładów Przemysłu Ziemiannego — dzieci, nie mogą się swobodnie poruszać po ulicy (chodników i tak nie ma) — dorośli.

Naszym zdaniem słusznie mieszkańcy lubońskiej ul. Fabrycznej domagają się przynajmniej prowizorycznej ścieżki, co — jak wiadomo — można

T. Chrościelewski na Czwartku Literackim

W najbliższy czwartek, 17 bm. prozaik, poeta, krytyk i redaktor działu literackiego Wydawnictwa Łódzkiego — Tadeusz Chrościelewski, zaprezentuje słuchaczom fragmenty swoich utworów. Jest on laureatem nagrody łódzkiej za powieść pt. „Szkoła dwóch dziewcząt”, autorem 4 tomów poezji oraz kilku tomów opowiadań.

„Czwartek” odbędzie się jak zwykle o godz. 19 w Pałacu Działyńskich. (na)

INFORMUJEMY

Poznańskie Towarzystwo Fotograficzne zawiadamia, że dzisiaj w lokalu przy ul. Paderewskiego 7 o godz. 19 odbędzie się prelekcja pt. „Elektryczność w fotografii”.

Klub Turysty PTTK zaprasza na prelekcję dr. Jasnosza pt. „Z przeszłości Afryki Zachodniej”, która odbędzie się dzisiaj o godz. 19.

Walne zebranie oddziału Związku Inwalidów Wojennych PRL odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali Klubu Oficerskiego — Poznań, ul. Niezłomnych 1.

Radni z Okręgu Wyborczego nr 8 spotkają się z swoimi wyborcami dzisiaj o godz. 18 w auli Szkoły Podstawowej nr 40 przy ul. Garbary 82.

Komenda Dzielnicza MO Jężyce prowadzi dochodzenie w sprawie zaczepki chuligańskiej 26. II br. około godz. 23 przy ul. Dąbrowskiego, obok restauracji „Botaniczna”. Kierowca taksówki „Warszawa” koloru beżowego, który był świadkiem zdarzenia, przesyła jest o zgłoszenie się w wyminionej Komendzie, ul. Kochanowskiego 16, pok. 19, w godz. 8-16.

Polska - CSRS w Kaliszu

Boks

Po 11-letniej przerwie dojdzie w najbliższych dniach do dwóch spotkań międzypaństwowych z Czechosłowacją. Pierwszy mecz odbędzie się w niedzielę, 20 bm. we Wrocławiu. Drugie, rewanżowe spotkanie wyznaczone zostało na 22 bm. w Kaliszu.

W ostatnim meczu z reprezentacją CSRS, z którą zmierzaliśmy się w Pradze w 1955 r., wygrali gospodarze 12:8.

Początek zawodów w hali sportowej przy ul. Łódzkiej o godz. 18. Składy drużyn nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone.

W niedzielę w dalszym ciągu rozgrywek o Puchar GKKF w konkursie juniorów, reprezentacja Poznania zmierzy się z drużyną Wrocławia. W rozgrywkach swojej grupy prowadzi juniorzy poznańscy.

Indywidualne mistrzostwa Wielkopolski juniorów rozpoczyna się 17 bm. o godz. 17 w sali GKS Olimpia przy ul. Świerczewskiego.

Założenia sportu wielkopolskiego do r. 1967

Prelekcję na powyższy temat, dla trenerów oraz działaczy sportowych, wygłosi 17 bm. w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego przy ul. Chwałkowskiego zastępca przewodniczącego WKKF — A. Malecki. Początek prelekcji, na którą zaprasza się wszystkich zainteresowanych, o godz. 18.

Pożyteczne spotkania młodzieży ze sportowcami

Cenna inicjatywa mająca na celu zbliżenie kibiców do sportowców, poznanie ich nie tylko na boisku ale również w życiu prywatnym podjął ostatnio Zarząd Miejski ZMS. Najbliższe spotkanie sportowców z młodzieżą odbędzie się 19 bm. o godz. 17 w Sali Błękitnej Pałacu Kultury. Wezmą w nim udział trener koszykarzy — B. Haglauer, piłkarz — Cz. Szczepankiewicz, lekkoatleta — M. Dudziak, bokser — M. Wypych. Spotkanie poprowadzi Sylwester Ostrowski.

Wester rodzaju imprezy będą miały również nie mały wpływ wychowawczy dla młodzieży uczęszczającej na imprezy sportowe. Gratulujemy ZMS-owi świetnego pomysłu i życzymy kontynuowania tej pożytecznej akcji. (d)

dalekopisem

NIEZŁE WYNIKI — GORSZE MIEJSCA

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w krytej hali w Pradze Polacy uzyskali kilka niezłych wyników. W skoku o tyczce (zwyciężył Tomasek (CSRS) 5.00). Polak Butscher zajął trzecie miejsce, pokonując wysokość 4.90. W skoku wzwyż zwyciężył Nilsson (Szwecja) — 208 cm, Czernik (Polska) był również trzeci — 205 cm. Bieg na 800 m zwyciężył Jungwirth (CSRS) — 1.50,1. Maciąg zajął szóste miejsce w czasie 1.56,6.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

We wtorek, na rozgrywanych w Zakopanem narciarskich mistrzostwach Polski seniorów w konkurencjach klasycznych, bieg kobiet na dystansie 10 km wygrała Stefania Biegówna przed Józefą Czerniawską i Weroniką Budną.

Bieg mężczyzn na 15 km wygrał J. Rysula przed B. Gut. W kombinacji klasycznej tytuł mistrzowski obronił Józef Daniel. (za)

Przegląd filmów turystycznych w kinie „Warta”

Podobnie jak w latach minionych, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Poznaniu organizuje w marcu przegląd filmów turystycznych poświęconych plebiscytowi widzów. Uczestniczący w pokazie otrzymują kupon plebiscytowy, które po wypełnieniu wezmą udział w losowaniu cennych nagród centralnych i wojewódzkich w postaci sprzętu turystycznego. Tegorocznym przeglądem objęte zostaną filmy wyróżnione przez jury VII Konkursu Filmów Turystycznych. Są to: „Koncert w Pieskowej Skale”, „W Bieszczadach”, „Beautiful Poland” (Piękno Polski), „W Białymostku”, „Jesienią w Kampinosie”, „Ab Urbe Condita” (Od założenia miasta).

Seanse „turystyczne” odbędą się w kinie „Warta” w dniach od 21 do 25 marca o godz. 12.30 i 18. Można również składać zamówienia na bilety zbiorowe. (d)

Hokeiści Pakistanu wystąpią w Polsce

25 kwietnia przybędzie do Europy reprezentacja Pakistanu w hokeju na trawie. Poza występowaniem w Belgii i NRD, silny ten zespół, wystąpi w Polsce w maju trzykrotnie m. in. w Poznaniu. Polska reprezentacja hokejowa została ponadto zaproszona, na międzynarodowy turniej do Kanady. W imprezie tej wystąpią cztery reprezentacje państwowe Europy, wśród nich Polska oraz drużyny Japonii, USA i Kanady.

Szkołą się piloci „Turysty”

Rola pilota wycieczek turystycznych w okresie obchodów Tysiąclecia jest szczególnie ważna, bowiem każda impreza zbiorowa obok walorów czysto krajoznawczych zawiera wiele elementów pozwalających poznać historię, kulturę i współczesne osiągnięcia naszego narodu. Z uznaniem należy więc powitać inicjatywę koła pilotów STW „Turysta”, które grupuje w swych szeregach kierowców i pilotów wycieczek krajowych oraz zagranicznych. Niezależnie od organizowania kursów, koło prowadzi w okresie zimowym stałe spotkania swych członków w celu podwyższania kwalifikacji osób obsługujących wycieczki.

Na jednym z ostatnich spotkań dyrektor STW „Turysta” w Poznaniu Jan Palka omawiał rolę kierownika wycieczki w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, wskazując jednocześnie na fakt, że „Turysta” to nie tylko przedsiębiorstwo imprezowo-dochodowe ale przede wszystkim instytucja kulturalna umożliwiająca osobiste zapoznanie się z tym co najwartościowsze w naszym kraju. (b)

Nowy oddział PTTK

Przed kilku dniami powołano do życia nowy oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jest nim oddział przy DOKP w Poznaniu. Zasiadkiem tego oddziału stało się 10 kół kolejowych należących do Oddziału Poznańskiego. Prezesem nowego oddziału został Aleksander Glaza, który do niedawna pełnił tę funkcję w Oddziale Poznańskim. (jm)

MARZEC 16 środa	Hilarego Słońce: 6.06—17.58
-----------------------	--------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-WY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETKA — godz. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Zimowa przystopka Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — MUZA — g. 10, 13, 15, 16.30 i 19.45 „Mam 20 lat” (radz., 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Pan do towarzystwa” (fr., 16 l.); BAŁTYK — g. 9.30, 13, 16.30 i 20.15 „Faraon” (pol., 16 l.); CZTERNA-STKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Parasolki z Cherboursa” (fr., 14 l.); GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15 i 20.30 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 l.);

GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Syn kapitana Błodo” (wl., 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Ojciec żołnierza” (radz., 11 l.); g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Nieletni świadek” (ang., 16 l.); HUTNIK — g. 16 i 19 „Nadzy wśród wilków” (NRD, 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Ktoś obok ciebie” (NRD, 16 l.); g. 19.30 „Z soboty na niedzielę” (ang., 18 lat); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Człowiek z przeszłością” (radz., 16 l.); MI-NIATURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Mandrin” (franc., 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 i 15 „Szkatuła pani Józefy” (franc., 14 l.); g. 17.30 i 20 „Z zamkniętymi oczyma” (węg., 16 l.); OSIEDLE — g. 16 i 18 „Pechowiec na prętl” (USA, 12 l.); g. 20 „Wir” (węg., 16 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30 i 20 „Artysta do wszystkiego” (radz., 12 l.); PA-ŁACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gigi” (USA, 16 l.); PRZY-JAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wyprawa siedmiu złodziei” (USA, 14 lat); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17 i 19.30 „Kuba w ogniu” (kubański, 16 l.); SCALA — g. 16 i 18.15 „Jumbo” (USA, 12 l.); g. 20.30 „Ogniomistrz Kaleń” (pol., 16 l.); TECEZA — g. 16, 18 i 20 „Człowiek z fotografii” (jug., 12 l.); WARTA

— g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ptaki” (USA, 16 l.); WZASOWICZ (Pusz-czykowo) — g. 17 i 19.15 „Kobieta z widm” (jap., 18 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Nieprzyjaciel u progu” (radz., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 11 — 21 „Karpaty wschodnie”.

RADIO

SRODA — Program I: Fala 1322 m i UKF (do godz. 19 i od 23 do 3.00) 69.74 MHz: 8.50 Tradycje techniki polskiej; 9 „W rytmie polki i walca”; 10 „Powrót z rzeki Styks” — fragm. książki; 10.20 „Rytym i piosenka”; 11 Rewia piosenek; 11.30 „Z dawnej muz. francuskiej”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Aud. Red. Społ.; 12.40 „Więcej, taniej, lepiej”; 13 „Burleski i groteski”; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 Rolniczy kwadrans; 14.15 Konc. rozrywk.; 15.05 „Nasze spotkania” — Czechosłowacja; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. żywcem; 19.45 „Moto — kwadrans”; 20.35 „Wiel-

ka premiera” — montaż na 65 roczn. premiery „Wesela” Wyspiańskiego; 21.05 Konc. chopinowski; 21.40 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21.58 „Przeboje UKF”; 22.15 „Mały relaks”; 22.30 „Rewia erk i zesp. rozrywk.”; 23.12 Nocny konc. kameralny; 0.05 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.45 Argentynska muz. ludowa; 9.30 Reportaż literacki; 9.50 St. Moniuszko: Uwertura do opery „Paria”; 10.05 Muz. cze-ska; 10.50 „Disneyland” odc. 2 pow.; 11.10 Muzyka; 12.25 F. Mendelssohn — Bartholdy Sonata E-dur op. 6; 12.50 „Komuna Paryska”, felieton; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 14 Muz. operowa; 14.30 Aud. red. ekonom.; 14.45 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci starszych pt. „Zapraszamy na orbitę”; 16.05 Pub. międzynarod.; 17.25 Mel. operetkowe; 17.50 Fel. „Tematy po zerne nieaktualne”; 18.10 Reportaż z Izby Dziecka pt. „Konflikt dziecko — rodzice”; 18.25 Gra Zespołu J. Millana; 18.45 Aud. Red.

Fkonom.; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Słuchow. „Szweska pasja Filipa Hotza”; 20.10 Muz. rozrywk.; 21.40 „Z dzieł muzyki XX wieku”; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Muz. poważna; 23.15 Z twórczości romantyków.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SRODA: 10 — Film TV prod. ang.: „Horoskop”, z serii „Święty”; 11.55 — Dla kl. X: „Chemia”; 16.15 — Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — „Matematyka” (nierówności i funkcje II st.); 16.45 PKF; 16.55 — Wiadomości; 17 — Film serjyny dla dzieci „Pierwsza wyprawa” pt. „Przygody błękitnego rycerza”; 17.10 — Dla młodych widzów — „Detektyw Tula”; 17.15 — Kiersta, III odc. pt. „Kłódka”; 17.35 — Tygodnik Wiejski — „Zielone perspektywy”; 18 — Program aktualny; 18.20 — „Koncert młodych”; 18.50 — Wszelchnia IV — „W pobliżu rogatek Ziemi” — program z cyklu: „Czy w Kosmosie istnieje życie?”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — TV Przegląd Kulturalny; 20.15

— „Horoskop” — film TV, ang. z serii „Święty”; 21.05 — „Światowid”; 21.30 — Filmowy program rozrywk.: „Jeden dzień w Lucca” (W-wa); 22.10 — Dziennik; 22.20 — TV Kurs Przygotowawczy „Matematyka”; 22.50 — 8 lekcja język. rosyjskiego;

CZWARTEK: 11.55 — Dla kl. XI — „Propedeutyka filozofii”; 13.50 — 8 lekcja jęz. franc.; 16.10 — IV Kurs Rolniczy — „Zasady nawożenia roślin zbożowych”; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Pan Polka i Spółka” — program dla dzieci; 17.20 — Dla młodych widzów — „Stocznicy” — program z cyklu: „Wyprawy Telewizyjnych Przejawiać”; 17.45 — Reklama; 17.55 — „Nie tylko dla pań”; 18.15 — „Temat z wariacjami” — program muzyczny; 18.45 — „Czwarta zmiana”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Nowości ekranu” (lok.); 20.15 — Teatr „Kobra”; 20.30 — „Zbrodnia” — widow. sensacyjny-kryminalny (W-wa); 21.15 — „Wieczór u Grzymkowskich” — reportaż z cyklu: „Nierwykła okazja”; 21.45 — Dziennik; 21.55 — Magazyn Medyczny; TV zastrzega prawo do zmian.